



CENA ECZEMPLARZA — PRICE	
BELGIUM	7.5 FRs
EGYPT	2.5 P.T.
FRANCE	15 FRs
GERMANY	1.50 MKS
ITALY	25 LIRE
PALESTINE	30 MILLS
UNITED KINGDOM AND EMPIRE	9 D.

ROK V NR 96
PARADA
 ŚRODA 1. I. 1947 WEDNESDAY



Bieg Sw. Huberta w 9. Pułku Ułanów Małopolskich. Zawodnicy na starcie

Po przejechaniu całej trasy zawodnik odnajduje ukrytą w trawie nagrodę



BIEG MYSLIWSKI NA MOTO- CYKLACH

Oddziały polskie na terenie Wielkiej Brytanii nie zaniechały tak pięknie od naszej niepodległości kultywowanej tradycji, jaką są Biegi Myśliwskie.

W dniu Sw. Huberta, patrona myśliwów, jak Anglia i Szkocja długie i trudne, urządzono tradycyjne biegi myśliwskie. Brakło tylko koni, które w niektórych oddziałach zastąpiły motocykle. W 9 Pułku Ułanów Małopolskich, 3 Pułku Artylerii Motorowej, 14 i 15 Pułku Strzelców, wzięli w nich udział również goście, którym te imprezy sportowe przypadły do gustu.

Trasy biegów bywały bardzo trudne i zawodnicy wykazać musieli wiele wytrzymałości i kunsztu jeździeckiego, aby pokonać piętrzące się na każdym kroku trudności terenowe.

Po skończonych biegach i wręczeniu nagród, gospodarze podejmowali zawodników i gości tradycyjnym bigosem.



Artylerzyści ruszyli ze startu



Zawodnik na trasie biegu z trudem i przy wielkim wysiłku pokonuje trudności

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
ŻOENIERZA POLSKIEGO
ROK V

PARADA
ŚRODA, 1 STYCZNIA 1947 R.

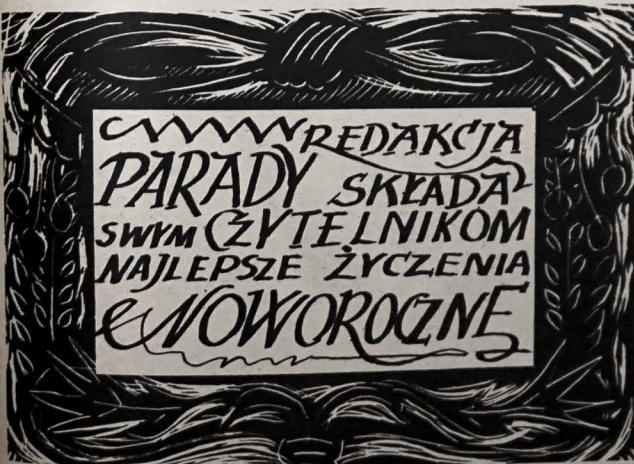
ILLUSTRATED FORTNIGHTLY
FOR THE POLISH FORCES

Nr 96

Z SZEROKIEGO ŚWIATA



Oto zespół jedynego w Anglii kobiecego klubu hokejowego. Klub ten nie posiada żadnej konkurencji i w najbliższym czasie rozegra szereg meczów z męskimi klubami hokeja na lodzie



W NUMERZE

Polskie pamiątki w Paryżu
Mózg-Robot
Rewia sportu
Pilotaż na wysokości 300.000 m
Rewia odkryć i wynalazków
Parada książek
Z szerokiego świata
Film
Moda

NASZA OKŁADKA

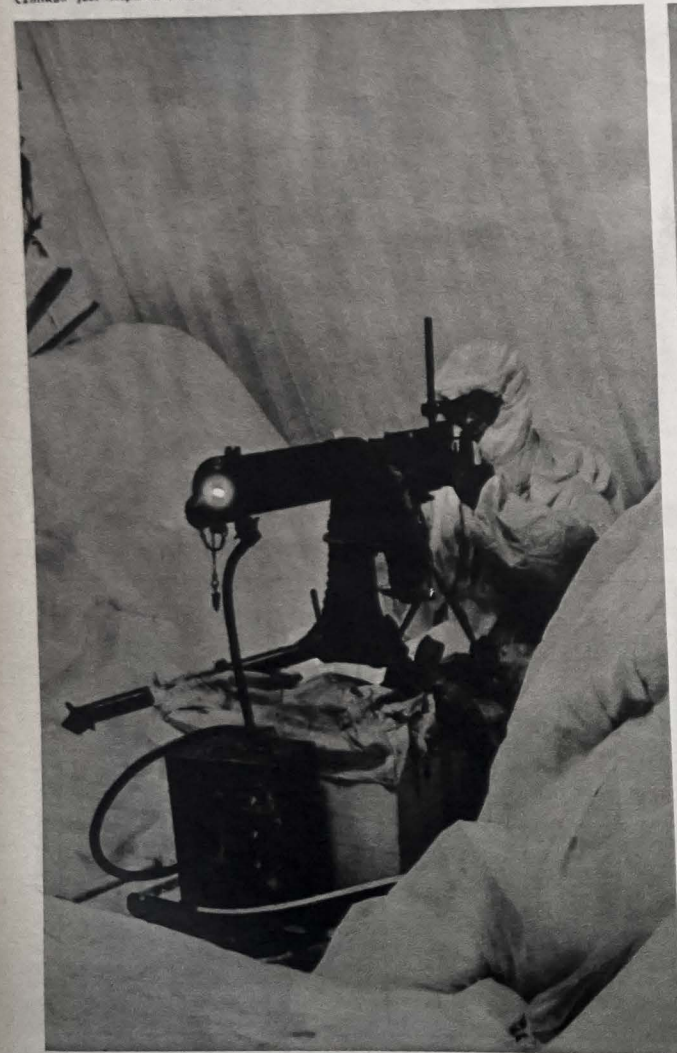


«W ramionach prawej»
Fot. Int. News Photos



Na samym wstępie wielkiej podróży okrętu admirałskiego «Mount Olympus» na Antarktydę — przybyli na pokład dwaj mali pasażerowie. Są to niedźwiadki polarne urodzone na okręcie

To nie jest luneta miernicza, lecz najnowszy model ciężkiego karabinu maszynowego typu Vickers, smontowanego na smotoryzowanych saniach nansenowskich. Tego typu «ataczanka» jest wspaniałą bronią maszynową w terenach górzyskich w zimie



Londyński klub modelarzy samochodowych zorganizował wyścigi miniaturowych samochodzików. Pierwszą nagrodę zdobył samochodzik «Czarna Osa», własność pani Winifred

Nie wszędzie jest zimno. Na Florydzie kwitnie w pełni sezon kąpieli morskich i słonecznych. Na zdjęciu artystka Pamela Alphin w chwilach wolnych od pracy w studio zabawia się przeciąganiem liny



Miniaturowy motocykl, używany podczas wojny przez spadochroniarzy brytyjskich, stał się atrakcyjnym fantem na licytacji zorganizowanej na cele dobroczynne w Londynie. Na zdjęciu artystka filmowa Pamela Matthews wypróbuje motocykl na sali balowej Dorchester Hotel

W Londynie przebywa liczna delegacja polityków hinduskich. Na zdjęciu od lewej ku prawej, Mr. Liaquat Ali Khan i Mr. Jinnah — obaj reprezentujący Ligę Mahometańską



Lord wicehrabia Louis Mountbatten dokonał otwarcia stałej komunikacji fototelegraficznej pomiędzy Londynem a Malta. Przy pomocy nowego połączenia fotograficznego, dokumenty a nawet strony dzienników będą mogły być «depeutowane» z Londynu na Malte. Czek przeffotografowany w ten sposób jest honorowany przez banki na równi z oryginałem



Ostatnio odbyła się w Londynie interesująca wystawa ilustrująca, jak dokonano dzieła inwazji na kontynent. Na naszym zdjęciu model czołgu mostu umożliwiającego przekroczenie broni pancernej przez słynny «niezdołany» wał zachodni Hitlera



Zniszczona bombardowaniami podczas blitzu katedra Coventry gromadzi wiernych co roku na specjalne nabożeństwo dla upamiętnienia rocznicy jej bombardowania. Nabożeństwo odbywa się na zewnątrz świątyni u stóp pamiątkowego krzyża sprzed 6 lat

Wśród wielu starych miasteczek angielskich warto zwrócić także Sudbury, pełne starożytności i uroku. Na zdjęciu — plac targowy w Sudbury, w głębi kościół św. Piotra. Sudbury trafiło do literatury brytyjskiej pod mianem Estonswill — tutaj to częściowo rozgrywa się przygoda Pana Pickwick'a



Najbardziej "herbacianym" krajem świata jest Anglia. Statystyki wskazują, że w latach przedwojennych (1935 - 1939) przeciętny człowiek w Anglii wypijał dziennie ćwierć funta herbaty rocznie. Przed wojną Anglia importowała 443 miliony funtów herbaty rocznie. Głównymi dostawcami herbaty dla Wielkiej Brytanii są Indie, Ceylon, Jawa, Sumatra, Brytyjska Afryka i Chiny.

Każda firma handlu herbatą w Anglii ma swoje pilnie strzeżone recepty mieszanek. Kiperzy herbaty w tych firmach dysponują nierzadko czterdziestoletnim doświadczeniem. Ocena i mieszanie herbaty jest zawodem, który wymaga specjalnego talentu. Kiper musi posiadać nieomylny węch i niezmienne czucie podniebienia. W praktyce jego praca wygląda jak następuje: na stole ustawionych jest kilkadziesiąt filiżanek z próbkami herbat. W każdej filiżance są ściśle odmierzone cztery gramy herbaty. Czas zaparzania miarzony jest stoperem elektrycznym. Kiper bierze do ust jedną filiżeczkę świeżo zaparzonego płynu, „przetrawia” przez chwilę, a następnie wypływa. Gdyby chciał pić wszystkie próbki, to musiałby wypić 700 do 1000 filiżanek dziennie. Poza tym kiperzy piją herbatę dla przyjemności tylko na urlopie. Znaćwa bowiem nie może utracić tego, co się zwie „głodem herbacianym”, nasycenie organizmu herbatą powoduje obniżenie sensatywności powonienia i smaku.

Herbata pojawiła się w Anglii za czasów Karola II, którego żona, księżniczka Kata-

ryzna Bragancka, przywlokła do picia herbaty na dworze portugalskim. W roku 1606 londyńska kawiarnia Garroway's sprzedawała herbatę; a Samuel Pepys w swoich słynnych pamiętnikach z lat 1660 pisał, że pił herbatę, dodając, że jest to napój chiński. Lecz przez dłuższy czas herbaty było niezmierznie droga, i poza dworem i bogatą arystokracją używana była raczej i jako niołone lekarstwo niż jako artykuł codziennego użytku. Dopiero z końcem wieku XIX i przez cały wiek 19 picie herbaty stało się w Anglii tradycją.

W Anglii nie ma właściwie godzin, której podanie herbaty byłoby czymś odpowiednim. Jest natomiast godzin, której herбата staje się posiłkiem samym w sobie – ba! – jedna z tradycyjnych instytucji. Ta godzina jest 5-ta po południu.

Przed pierwszą wojną światową w wielu zamożnych domach angielskich był cały szereg służących, którzy wyłącznie przetrząsali i podawali herbatę z punktualnością kolejowego rozkładu jazdy. Był on oczywiście wiedziany zarówno za czas jak i za urodę i jejność przegrzadzania ulubionego napoju. Pod jego opieką znajdowały się różne, często bezcenne serwisy porcelanowe do herbaty.

Dziś nie ma już specjalnych służących do herbaty, śmietanka w Anglii jest tak samo, a cukier jest racjonowany. Herbatę jednak jest, trudno jest bowiem wyobrazić sobie życie angielskie, nawet w najskrajniejszych warunkach, bez filiżanki herbaty.

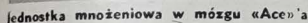
Czas zaparzania herbaty mierzony jest specjalną klepsydra

WYKAZ OSÓB POSZUKIWANYCH

<i>Adres dla osób wojskowych:</i>	<i>Adres dla osób cywilnych:</i>
POLISH FORCES HQ, M. E.	PO BOX 900, CAIRO, Egypt

— POMAGAĆ INNYM. PRZYŚLIJ OFIARĘ!

IM WIĘCEJ OSÓB PRZECZYTA „GDZIE JESTEŚ?”, TYM WIĘCEJ ODNALEZIONYCH

Podpis _____

7

9

CO PAN O TYM SĄDZI?



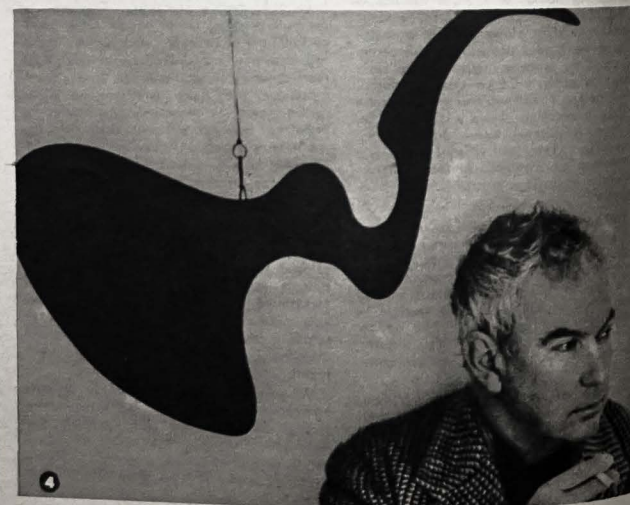
Czyja jest ta maska pośmiertna (zdjęcie nr. 1)? Co Pan sądzi o tym nadziemskim, łagodnym, filozoficznym uśmiechu? Twarz pospolita, ale nie pozbawiona wyrazu łagodnej zadumy... Otóż — nie jest to twarz ani mędrca, ani człowieka dobrego, lecz przeciwnie — największego zbrodniarza stulecia. Jest to maska pośmiertna szefa SS i tajnej niemieckiej policji hitlerowskiej, Henryka Himmlera. Obok, czapka szefa sztabu SS Lutze.

W Ameryce, w wielu restauracjach i na wielu liniach kolejowych, są specjalne sale, wagony restauracyjne, bridżowe itp. wyłącznie dla pań. Zagorzałe feministki (przeważnie w lecach podeszłych) mają możność całkowitego izolowania się od brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Tom Brenemann, właściciel jednej z eleganckich restauracji w Hollywood, ilekroć jest wzywany na salę «Ladies only», wkłada na

głowę najmodniejszy kapelusz damski, aby choć w części się sfeminizować. Pan Brenemann jest również jedynym w Stanach Zjednoczonych (a pewnie i na świecie) mężczyzną, który kupuje najnowsze damskie kapelusze dla własnego prywatnego użytku (zdjęcie nr. 2).

Niech Pan spojrzy na zdjęcie nr. 3. Co Pan sądzi o tej «kielbasce», która wyrasta nieszczęsnemu gentlemanowi spod pokaźnej i wrasta dosłownie pod oko. To jest pośrednie stadium skomplikowanej operacji plastycznej. «Kielbaska» utworzona jest z tkanki skóry lewej ręki i przyszyta pod okiem. Dopiero gdy kielbaska całkowicie przyrośnie, następuje właściwa operacja, polegająca na wypełnieniu miejsca na lewym policzku, gdzie była rana i ubytek kości i mięśni spowodowany odłamkiem granatu.

Sądzę, że nigdy by się Pan nie domyślił, co oznacza zdjęcie nr. 4. Otóż rzeź-



biarze amerykańscy usiłują (skromnym zdaniem «Parady» — bez powodzenia) naśladować Picasso w rzeźbie. Powstał nowy gatunek rzeźby, który nazwano «mobyli» po polsku «ruchomy». Dlaczego? Nie wiemy. Ostatecznie, każda rzeźba, nawet ważąca kilka ton, może być «ruchoma». Nasze zdjęcie przedstawia rzeźbiarza amerykańskiego A. Caldera, a obok jego rzeźbę zatytułowaną «Miecz Damoklesa». Dlaczego to ma być Miecz Damoklesa, a nie tasak Ksantypy — nie wiemy.

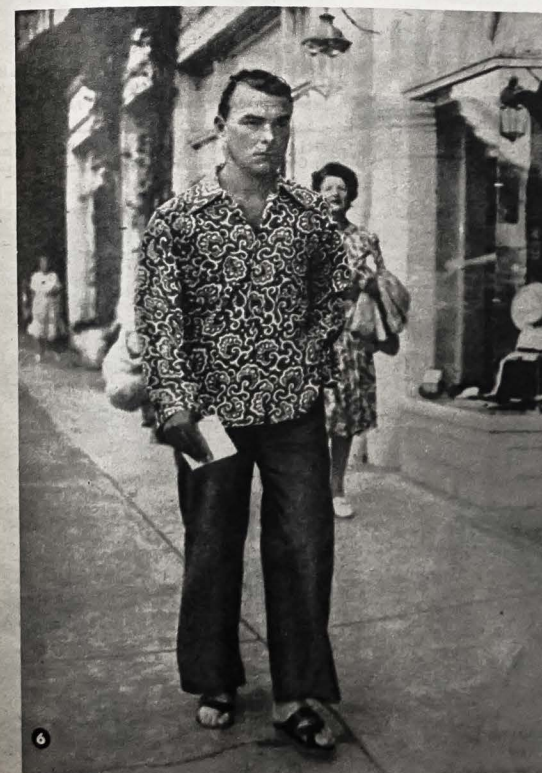
Tak wygląda dzungla sfabrykowana w Londynie (zdjęcie nr. 5). Koszmar walk w dżunglach na obszarach Filipin i Mórzu Południowych nie znalazł do tej pory portrecisty. Zielone piekło tropików było najcięższym terenem walk tej wojny — bez porównania cięższym niż mroźne, zaśnieżone stepy pod Leningradem. Z chorób, wyczerpania i ukąszeń jadowitych węży

i insektów zmarło znacznie więcej żołnierzy sprzymierzonych na tych teatrach wojny niż od kul japońskich.

Jeżeli Pan przypuszcza, że gentleman na zdjęciu nr. 6 wymaszerował na ulicę w kaftaniku swojej babki czy teściowej — jest Pan w grubym błędzie. Ową młodzieńca spaceruje po ulicach Miami i gdzieś teraz sezon kąpielowy jest w pełni w najmodniejszej koszuli, wyrzuconej na spódnie. Wygląda to dość dziwnie, ale ostatecznie — jak zawsze w świecie mody — i to po pewnym czasie «się opatrzy». A może lepiej przypada Panu do gustu koszulka drugiego gentlemana na zdjęciu nr. 7?

Również byłoby lekkomyślnością przypuszczać, że pan w białym kitlu (zdjęcie nr. 8) zabiera się do trzepania koca czy kilimu. To coś, co ów pan wyciąga, jest po prostu mycelium. Mycelium zaś jest «małą» penicyliną. Mycelium jest sztucznym hodowanym, preparowanym i prasowanym pleśnią — zasadniczym surowcem, z którego otrzymuje się bezcenna penicylinę.

Pilki tenisowe na zdjęciu nr. 9 też nie są piłkami tenisowymi, lecz jakkami kurzymi, w których hoduje się bakterie grypy w celu otrzymania antygrypowej szczepionki. Obecnie zarówno w Anglii jak i w Ameryce szczepionka ta cieszy się ogromnym powodzeniem.





W ramach międzynarodowych rozgrywek piłki nożnej w Manchester odbył się mecz między reprezentacją Anglii i Walii. Spotkanie zakończyło się klęską Walijczyków w stosunku 3 : 0. Na zdjęciu kapitanowie obu drużyn

W Coventry odbył się bieg myśliwski dla nowicjuszy. Pierwszą nagrodę zdobył koń «Possibles» (10) własność Mr. L. Prices

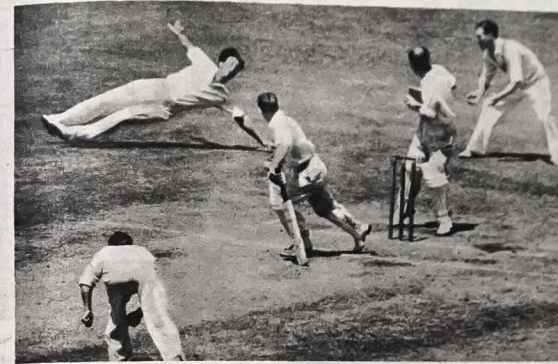


Trzydziestu panów — piętnastu studentów uniwersytetu Cambridge i piętnastu sportowców — grze schodzą zadowoleni z boiska

Na TORZE RINGU i STADIONIE

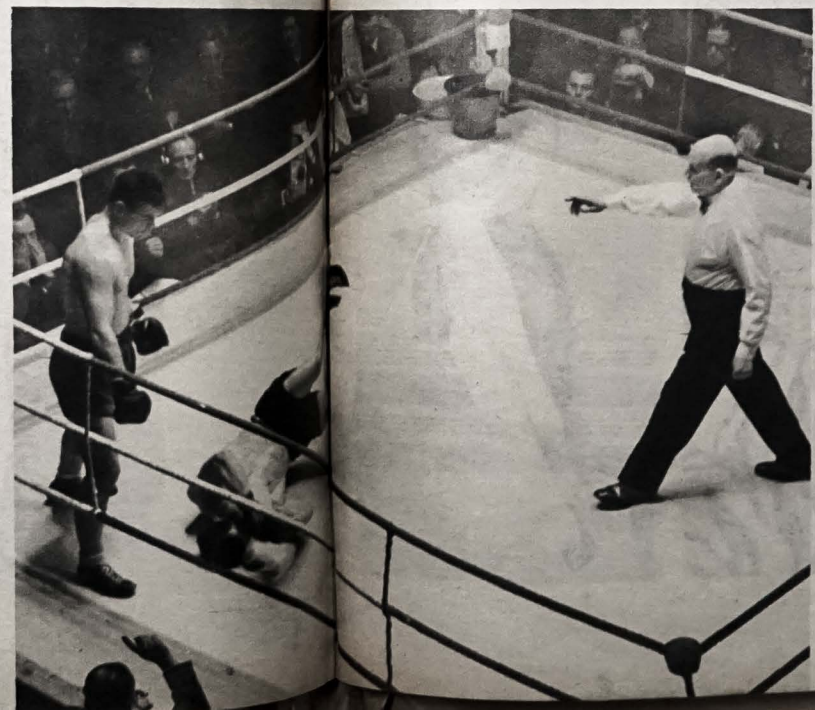


Scena z meczu Rugby pomiędzy drużynami reprezentacji uniwersytetu Oxford, Hudson i Hiszpania. «robinsonada» ratuje groźną sytuację



Scena z meczu krykietowego, jaki odbył się w Melbourne pomiędzy reprezentacyjną drużyną angielską a australijską. Ostateczne wyniki spotkań nie są jeszcze znane

Na stadionie Belle Vue w Manchester odbyła się walka pięściarzy ciężkiej wagi Bruce Woodcocka (Anglia) i Georges Martina (Francja). Mecz zakończył się zwycięstwem B. Woodcocka. Na zdjęciu George Martin znokautowany w drugiej rundzie



rozegrało mecz w strojach raczej dość oryginalnych. Brodaci sportowcy po zacieklej



Biegi płaskie na torze manchesterkim przyniosły zwycięstwo klaczy «Las Vegas», własność sir W. Chayton. Słynny żokej Harry Wragg, który odniósł szereg świetnych zwycięstw, jest jednym z najsłynniejszych żokejów Anglii; zwycięstwem na «Las Vegas» zamknął swą karierę przyjmując stanowisko trenera

Na trasie Londyn — Brighton odbył się sensacyjny wyścig samochodowy. W konkurencji mogły brać udział wozy najmniej sprzed 40 lat. Na zdjęciu pani E.L. Wood przy kole sterowym swojego Piepera (rocznik 1900) na trasie wyścigu



★ Gwiazdy i ★ Gwiazdeczki



Szwedka Ingrid Bergman, następczyni swej rodaczki Greta Garbo na tronie filmowym, bohaterka «Saratoga Trunk» i «Casablanca» (Warner Bros)

Francuska Kanadyjka Yvonne de Carlo, królowa filmu kolorowego, w nowej edycji «Szeherazady» (Universal-International)



Ann Miller, dziś gwiazdeczka, jutro może gwiazda, w filmie «Zew Brazylii» (Columbia)

A oto jeszcze inna gwiazda Technicolor, dziewczyna o najpiękniejszych nogach Betty Grable (20th Century-Fox)



Linde Darnell, prześlizgnięta partnerkę Tyrone Powera w «Znaku Zorzy» i «Krwii na piasku», widzimy tu «na prywatno»: obławiana pakunkami wraca z wycieczki po sprawunki... (20th Century-Fox)

Alexis Smith znajduje się dziś w rzędzie najjaśniejszych gwiazd Hollywoodu. Nic dziwnego zresztą: wystarczy popatrzeć na zdjęcie... (Warner Bros)



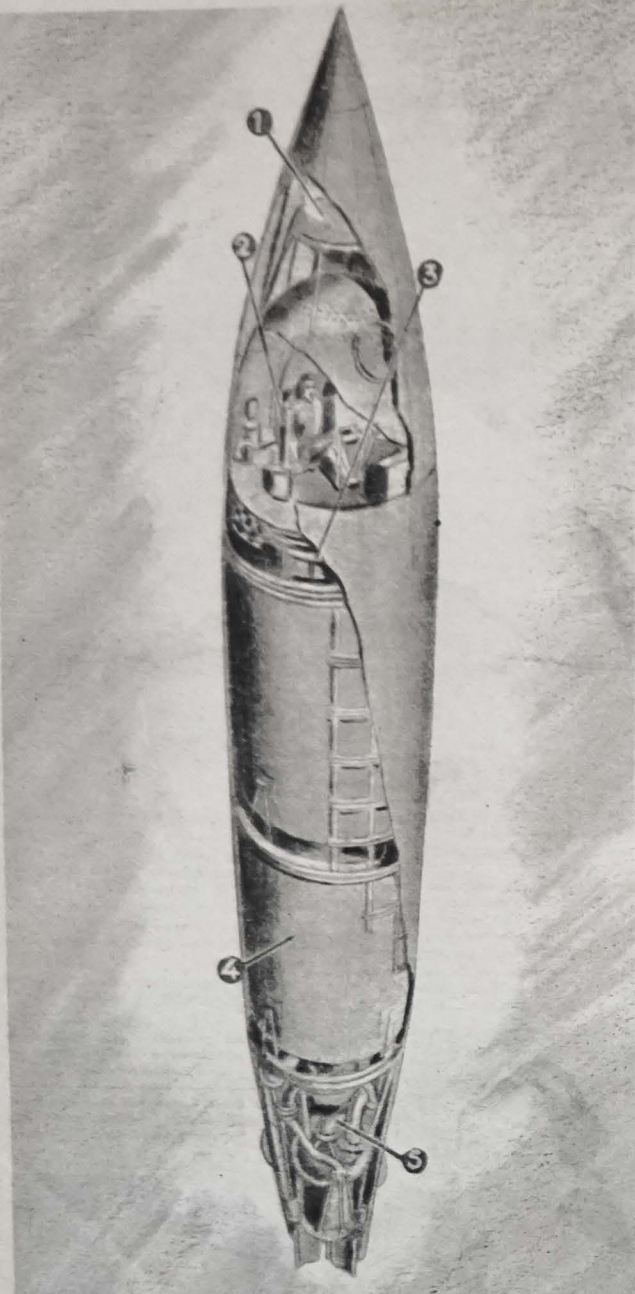
Yvonne de Carlo. Kilku lotników amerykańskich zobaczyło fotografię prześlizgniętej dziewczyny, uznali ją za idealną «pin-up-girl» i niewiele myśląc posłali zdjęcie «na wariata» do Hollywoodu. I udało się. Wkrótce potem mówiła już o niej cała stolica filmu, a pierwszy jej obraz pt. «Cdzie tańczyła Salome» zdobył z miejsca szalone powodzenie.

Ale niekiedy «ochotniczką» do kariery filmowej ma podobne szczęście.

Wschodząca gwiazdka ekranu Paula Dren wystąpi w kolorowym filmie «Patrol powraca...» (Universal-International)

Irlandka Greer Garson jest dziś niewątpliwie najsławniejszą i najinteligentniejszą artystką Dziesiątej Muzy (Metro Goldwyn Mayer)





Pojazd międzyplanetarny Mr. Smith'a. 1) Spadochron kabiny pilota, 2) Kabina, 3) Spadochron osłony kabiny i silnika V-2, 4) Zbiornik paliwa, 5) Silnik V-2

METRYKA ZIEMI NA DNIE OCEANU

W maju przyszłego roku grupa szwedzkich oceanografów wyruszy z Goeteborgu na pokładzie szkunera «Albatros» w piętnastomiesięczną podróż badawczą. Trasa podróży wiedzie poprzez Atlantyk, Pacyfik, Ocean Indyjski, Morze Czerwone i Morze Śródziemne.

Jak wykazały najnowsze badania, na dnie oceanów pogrzebane są najdokładniejsze materiały dotyczące historii naszej planety. Sposób nawarstwiania się, kompozycja zarówno figuralna jak i chemiczna dna oceanów, pozwala na możliwie dokładne ustalenie czasokresów trwania epok rozwojowych na naszym globie.

«Albatros» wyposażony jest w najno-

wocześniejsze przyrządy i urządzenia, a przede wszystkim w olbrzymią sondę elektryczną, która pozwala na dokonywanie wierceń do głębokości 15 metrów w dnie oceanów. Sondowania odbywać się będą koło Mindanao, gdzie głębokość oceanu przekracza 11 tysięcy metrów, koło Tahiti, wysp Marquisas, Jawy i Sumatry.

Poprzednie badania oceanografów szwedzkich przedsięwzięte między innymi na Morzu Śródziemnym — przyniosły sensacyjne wyniki. I tak, sondowania koło Algieru wykazały «doliny» w dnie morskim przekraczające 1000 metrów. Doliny te wypełnione są lawą i popiołem pochodzenia wulkanicznego, choć nic nie jest wiadome

wiedzy, aby na wybrzeżu Afryki czynie były kiedykolwiek wulkany. Między Sytalią a Neapolem są miejsca o głębokości 4 tysięcy metrów, wypełnione lawą i popiołem wulkanicznym. Oczekuje się, że między Balearami a Korynką, a także między Gibraltarem a Korynką, w dalszym ciągu A/p. Skaliste góry o imponującym rysunku i składzie, niektóre ich szczyty niemal wystają z morza.

Nic też dziwnego, że świat naukowy czeka z wielkim zainteresowaniem na wyniki drugiej wyprawy szwedzkich oceanografów podjętej tym razem na bardzo szerokiej skali.

CZY MR. SMITH OSIĄGNIJE WYSOKOŚĆ 300.000 m?

Jeden z wielu tysięcy Smith'ów angielskich, Mr. R. A. Smith, stać się może najsłynniejszym człowiekiem świata. Stanie się — jeżeli jego fantastyczne plany, godne a nawet przerażające fantazje Verne'go, zostaną zrealizowane i próby się udadzą.

W niedługim czasie rządowi angielskiemu przedstawione zostaną do aprobaty śmiałe projekty podboju stref międzyplanetarnych. Planu statku stratosferycznego, mogącego zabrać na swym pokładzie nieustraszonego łowcę przygód, są już gotowe. Trzeba je tylko zrealizować — budując ten statek, projektu wspomnianego Mr. Smitha i jego asystenta H.E. Ross'a.

«Pojazd» będzie miał kształt, jakże dobrane Anglikom «V-2». Poruszany będzie, w pierwszej części swej podróży, przez silnik tejże «V-2». Rysunek zamieszczony obok daje pojęcie o kształtach i wymiarach tego środka lokomocji międzyplanetarnej. Według zapewnień projektodawców będzie się mógł on wznieść na wysokość 300 km nad powierzchnię globu ziemskiego, jakże wielką w porównaniu z picardowskimi wysokościami rekordowymi (22 km). Gdyby projekt zrealizowano, pilotem statku będzie p. R.A. Smith z High Wycombe w Buckinghamshire.

Oto czego się spodziewa ten dzielny 41-letni inżynier podczas swej podróży: «Rakietę moją zaopatrzona w motor V-2, mającą mnie na swym pokładzie, ustawioną poziomo, wzniesie się powoli, po uruchomieniu silnika. Szybkość pojazdu będzie mógł kontrolować w sposób bardzo prosty. Będę miał całkowitą swobodę pilotażu z tej racji, że kabina moja będzie całkowicie izolowana od świata zewnętrznego i będzie miała stałe, niezmiennie ciśnienie powietrza. Po dwóch minutach pracy silnika, znajdę się na wysokości 70 km. Teraz zacząłem podróżować «na gapę», z tym że osiągnę szybkość 7.500 km na godzinę. W tym momencie spowoduję oddzielenie się niepotrzebnych mi już części mego statku. Kaptur statku, który chronił go, a zarazem i mnie, przed olbrzymią temperaturą spowodowaną tarcieniem powietrza, po uwolnieniu z więzów ze statkiem, spłynie łagodnie, na specjalnym spadochronie, na ziemię. Powróci w ten sposób na ziemię rakietę, której zawdzięczałem oderwanie się od skorupy ziemskiej. Teraz zaczynam szybować w samej kabinie, mającej kształt kulisty. Powiniennem wznieść się na wysokość 300.000 m

Jakie zjawiska będę oglądał podczas swej ciekawej podróży? Da się to przewidzieć już teraz. Przede wszystkim wrażenia wynikające z braku siły ciężkości. Będę mógł jak mucha (ale z racji inercji) chodzić po suficie swojej kabiny, na jej ścianach i na podłodze. Gdy podniosę szklankę wody i upuszczę ją w powietrze, nie spadnie na podłogę, będzie się unosić na kształt kryształowego balonika. Woda jest wykluczona, a nawet jest pewne, że zacząłem odczuwać na sobie skutki tego stanu rzeczy, pod postacią tzw. «technicznej przestrzeni», ale i na to będę miał sposób — wprowadzę kabine, przy pomocy specjalnego silniczka, w ruch obrotowy, co przywróci w jej wnętrzu prawa obowiązujące na powierzchni ziemi. Swoje wrażenia podawać będę przez mikrofon własnej stacji radiowej — dla swoich współpasażerów niedoli ziemskiej.

Po siedmiu minutach tych pozaziemskich wrażeń, rozpocznę szybką podróż do rzeczywistości ziemskiej. Kabina zacznie spadać, i to z dość dużą szybkością; wykrzystam wówczas proste urządzenie; statkiem rozwinie się olbrzymi wielkość spadochron. Wobec tego że nie będę mógł dopuścić do dużej wysokości spadającego statku (co, w rozrzedzonym powietrzu, nastąpiłoby nawet przy rozwinięciu spadochronu), otworzę zbiorniki zgromadzonego powietrza pod czaszką spadochronu. Wytworzy się duży opór na spadochronowej płachcie. Szybkość się zmniejszy.

Okienka umieszczone na ścianach kabiny pozwolą mi także na obserwację z zewnątrz. Spodziewam się, że już przy wysokości 160 km światło słoneczne będzie tak ostre, że będę musiał używać specjalnych szkielek filtrujących. U szczytu swej podróży, teoretycznie będę w stanie obserwować punkty na globie ziemskim oddalone od miejscowości, nad którą się będę znajdował, o 4.000 km. Będąc zatem nad Londynem, będę mógł widzieć równocześnie Islandię i rzekę Fryzję, Azory i góry Atlasu w Afryce. Nie będę widział «lazurowego nieba», lecz ciemną, jasnolotną tle czarnym jak snuła.

Wszystko to się stanie, jeżeli... rząd angielski zaaprobuje projekt, jeżeli Mr. Smith wybuduje swój statek, no i jeżeli ten statek będzie mógł rzeczywiście wznieść się, bez uszczerbku dla zdrowia odwrotnego pilota, na wysokość 300 km.

ŁADUNKI ATOMOWE MILIARDÓW WOLT

Na zebraniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizyków uczeni: Ernest O. Lawrence, dr J. Robert Oppenheimer, dr Luis W. Alvarez i inni specjalści od zagadnień atomowych — omawiali szczegóły planowanego przez Uniwersytet Kalifornijski aparatu do rozbijania atomów. Będzie to akcelerator rędzowy, wykorzystujący zasady radaru i przewidywany jest, że będzie to pierwszy tego rodzaju akcelerator. Akcelerator rędzowy wytwarzać będzie początkowo ładunki 280 milionów, a potem — dzięki wykorzystaniu energii radarowej — ładunki kilkadziesiąt wolt.

Według teoretycznych obliczeń, siła nowego aparatu będzie ogromna. Ciężkie jony, które będą w nim rozbijane, przez 50-metrowej średnicy elektromagnes, a energia cząstek sięgać będzie 10 miliardów wolt. Akcelerator rędzowy wyrzuci ładunki atomowe w linii prostej, aż do nabiora dość rozprędu i siły do rozbijania atomów. (Cyklotron czyni to w sposób podobny, zmuszając ładunek do wielokrotnego wirowania w obwodzie koła). Nowy kolos kosztować ma ponad 60 milionów dolarów — sume zbyt wielką, by mógł ją ktoś pokryć poza rządem U.S.

Ładunkami dotychczasowych aparatów do rozbijania atomów są protony — atomy wodoru pozbawione jednego elektronu, deuteron — protony podwójnego ciężaru, i cząsteczki alfa — zgrupowane atomy he-

li. Projektowany aparat użyje ładunków protonowych. Jak twierdzi dr Oppenheimer, ładunek protonów 250 milionów wolt rozbija atomy tak dokładnie jak niektóre promienie kosmiczne.

Z pomocą akceleratora rędzowego i innych udoskonalonych aparatów znajdujących się w laboratorium ciał promieniotwórczych Uniwersytetu Kalifornijskiego, uczeni spodziewają się rezultatów, jakich nie mogli osiągnąć dotychczas. Prace będą szły w kierunku zwiększenia siły dla rozbicia atomów pierwiastków bardziej obfitych niż uran i ujawnienie tajemnic energii atomowej w naturze. Nowym aparatem uda się rozbić atomy berylu, beronu i węgla. Dla uwolnienia energii atomowej tych pierwiastków potrzebne są ogromne siły. Ładunek musi być masywny i o ogromnej szybkości. Wymagać to będzie doprowadzenia atomu do punktu, w którym wytwarzane są mezonony — podatomowy wyładowanie energii setek milionów wolt.

W naturze — promienie kosmiczne rozbijają napotkane atomy górnej atmosfery uwalniając protony, te w ruchu rozbijają inne atomy wytwarzając mezonony. Mezonon posiada ciężar 200 razy większy od elektronu i trwa zaledwie 1,200-milionowej części sekundy, potem zostaje rozszczepiony. Podobnie i inne, nie odkryte dotąd cząstki, znajdujące się między elektronem a protonem.

Uczeni przystąpią wkrótce do dalszych prac nad energią atomową, zaopatrzeni w

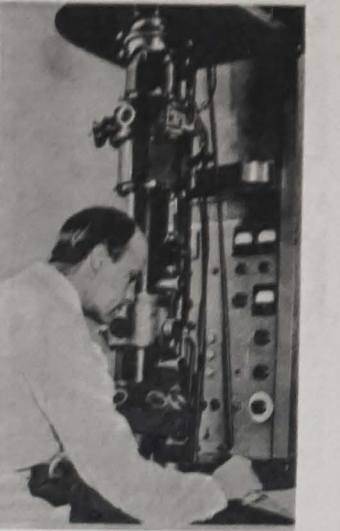
silną i wszechstronną broń, wykonaną w laboratorium prof. Lawrence'a. Oto ona:

1. Gigantyczny cyklotron, zbudowany przed wojną, i ostatnio z powodu ulepszenia — podwójnej mocy. Będzie gotów do użytku za kilka miesięcy. Wytworzy ładunki 40 milionów wolt.

2. Synchrontron, pomysłu prof. Edwina W. Mc Millana. Ładunki elektronowe do 30 milionów wolt.

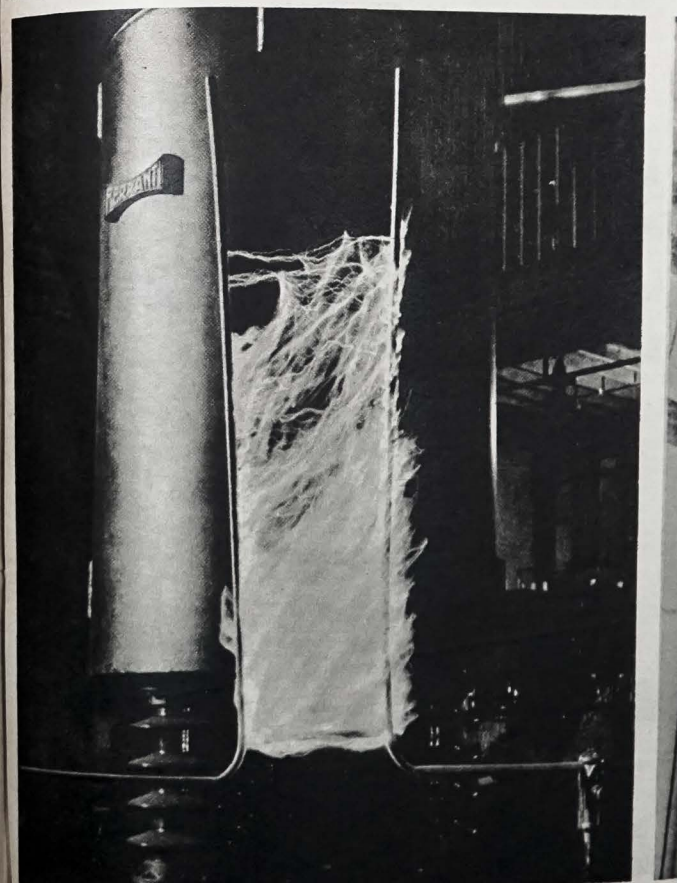
3. Akcelerator rędzowy, najbardziej obiecujący ze wszystkich aparatów. Ładunki elektronowe około miliarda wolt.

Akcelerator rędzowy swą miedzią lufą 1 m średnicy przypominać będzie ogromne działo artyleryjskie. Będzie on początkowo posiadał zaledwie 12 m, a z czasem — jak tego chcą projektodawcy — 400 m długości. Wewnątrz, wzdłuż osi lufy, znajdował się będzie miedziana rurka 3 — 5 cm średnicy, podzielona na części, co 100 lub 120 cm. Protony przepływając, będą przez inny aparat, a gdy osiągną moc 4 milionów wolt, zostaną skierowane do akceleratora. Przy otworach w wewnętrznej rurce radarowy aparat nadawczy silnym promieniem uderzy protony, przebiegające z jednej części do drugiej. Każde uderzenie powiększy szybkość przepływających protonów. Gdy te wreszcie znajdą się u wylotu, ich zdolność rozbijania atomów będzie ogromna.

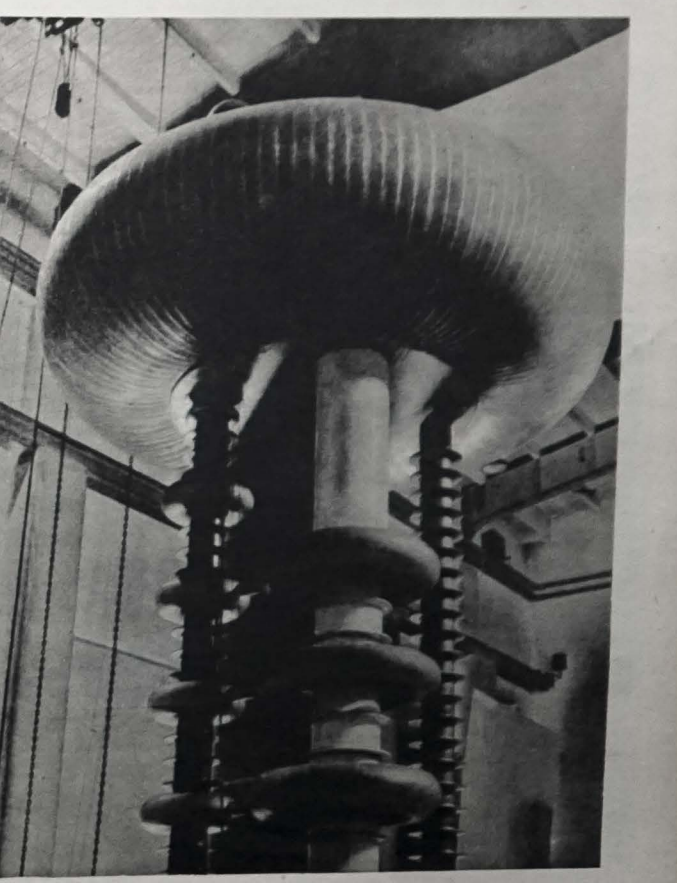


Mikroskop elektronowy do badań techniczno-przemysłowych

Laboratorium wysokiego woltażu — aparatura służąca do demonstracji formacji nuklowych



Akcelerator (przyspieszacz rędzowy) 2 milionów wolt



POLSKIE PAMIĄTKI W PARYŻU



Grób rodziny Mickiewiczów na cmentarzu Montmorency



Grób Juliusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre

Polak, emigrant czy turysta znajdujący się dziś w Paryżu spotyka wszędzie «na paryskim bruku» pamiątki polskie. Historia Polski wiązała się często z historią Francji. Jesteśmy rzadkim przykładem dwóch narodów, które nigdy ze sobą nie prowadziły wojny, a interesy nasze łączyły się często.

Henryk Walezy, król Polski, który był jednocześnie królem Francji — pozostał po sobie zegar ozdobiony herbami Polski i Litwy obok herbu Burbonów. Znajduje się on na wieży dawnego pałacu królewskiego, dziś Pałacu Sprawiedliwości, na wyspie Cité w Paryżu.

Inny król Polski, nieszczęśliwy Jan Kazimierz, po zrzeczeniu się tronu w r. 1668, był przez wiele lat opatem St. Germain-des-Prés w Paryżu. Grobowiec marmurowy tego króla oglądamy do dziś dnia w kościele przy bulwarze St. Germain.

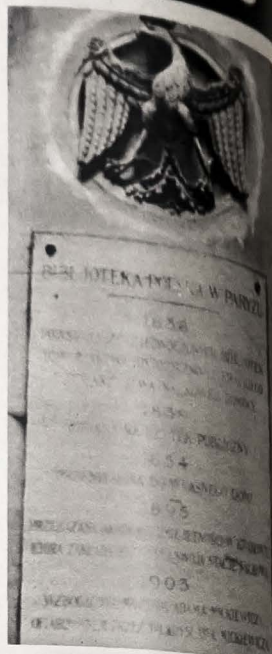
A. Bourdelle. Pomnik Mickiewicza na placu Alma (z lewej: Śpiew Aldony; z prawej: Zjednoczenie Polski)



przypominająca nam Mickiewicza. Budynek innej, dawniej szkoły polskiej na bulwarze Montparnasse ozdobiony jest herbami Polski, Litwy i Rusi.

Z okresu mickiewiczowskiego i tzw. Wielkiej Emigracji mamy również szereg pamiątek religijnych. Jest więc obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, przywieziony z Wilna przez Andrzeja Towiańskiego w roku 1841 i umieszczony w kościele Sw. Seryny w dzielnicy łacińskiej. Jest tzw. kościół polski przy ul. St. Honoré, gdzie znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Kościół ten został oddany polskiej Misji Katolickiej po roku 1831 i od tej pory do dziś dnia zbierają się tu Polacy na polskich nabożeństwach.

Przechadzka po cmentarzach paryskich odkrywa przed naszymi oczyma dalsze pamiątki po «Wielkiej Emigracji». Polskim Panteonem jest cmentarz Montmorency pod Paryżem. Zwłoki Adama Mickiewicza przewieziono już dawno na Wawel, na grobie rodziny Mickiewiczów spoczywa małżonka poety Celina z Szymanowskich, syn poety znany i popularny swego czasu w Paryżu Władysław Mickiewicz, Juliana Ursyn-Niemcewicz i generała Kniaźewicza. Na cmentarzu Montmartre pusty grób Juliusza Słowackiego, grób Joachima Lelewela, wielki grób zbiorowy z napisem «Wygnani polscy — pamięci swoich» znajdujący się przy alei, która miasto Paryż nazwała: Avenue des Polonais. Na największym cmentarzu paryskim, «mieście umarłych»:



Tablica pamiatkowa w Bibliotece Polskiej



Luk Triumfalny w Paryżu, w roku 1870 i po zawieszeniu broni w listopadzie 1918



Herb Polski, Litwy i Rusi na gmachu byłej szkoły polskiej, Montparnasse boulevard, 80

Père Lachaise — grób Fryderyka Chopina z pomnikiem dłuta rzeźbiarza Clesingera, męża Solange Sand, tak związanej z symfonią Chopina. Corocznie od blisko stu lat w dniu 17 października w rocznicę śmierci kompozytora Nawet przez pięć lat okupacji niemieckiej składano w ten dzień anonimowo kwiaty białe-czerwone.

Wiele innych grobów polskich rozrzuconych jest po wszystkich cmentarzach paryskich i coraz więcej ich przybywa.

Piękny pomnik Fryderyka Chopina znajduje się w parku Monceau. Wykonany on jest w marmurze i jest dziełem rzeźbiarza J. Fromenta Meuniera.

Na wielkim i ruchliwym placu Alma w arystokratycznej dzielnicy Chailot stoi pomnik Adama Mickiewicza, dzieło wielkiego rzeźbiarza francuskiego Antoniego Bourdelle. Odsłonięty w roku 1928 pomnik ten stał na placu, który nie odpowiadał swym charakterem ani architektura pomnika, ani osobowości poety. Mickiewicz miał stać w Quartier Latin, dzielnicy uni-

wersyteckiej, i oczy młodzieży podążającej do szkół miały napotykać codziennie wizerunek wieszczki Polski. Na wielkim placu Alma pomnik wydaje się za mały, a trudność podejścia do niego bliżej, ze względu na kordon aut krążących dookoła placu, czyni nam Mickiewicza bardzo dalekim.

Pomnik składa się z wysokiej kolumny, która, jak pisze sam Bourdelle, wyrasta jak drzewo z ziemi, tak jak Polska pogrzebana i zgnieciona wyrośnie do nowego życia. Na szczycie postać Wieszczki-Pielgrzymki.

Dookoła kolumny znajduje się sześć płaskorzeźb. Główna z nich wyobraża trzy części Polski, rozdarte przez saborców, trzy «duchy Polski» znowu ze sobą zjednoczone, których zjednoczenie zostało przeprowadzone przez Mickiewicza. Pozostałych pięć rzeźb wyobraża postacie z utworów poety. Jedną z nich jest «Śpiew Aldony».

Pomnik Mickiewicza jest pamiątką polską najbardziej znaną i najczęściej odwiedzaną przez turystów Polaków w Paryżu.



Zegar Henryka III

MINIATURY KAZIMIERA DĄBROWSKIEJ

Kazimiera Dąbrowska, malarzka polska zamieszkała od lat wielu w Rzymie, poświęciła się w swojej twórczości — ciekawej sztuce miniatur. Malarstwo miniatur, do dziś rozpowszechnione na Wschodzie, święciło swoje triumfy w Europie w epoce romantyzmu, później zostało zarzucone w sztuce, a nieliczne sławne miniatury mają dziś wartość dokumentów historyczno-kulturalnych.

Dąbrowska od wczesnej młodości pociągała urok tego malarstwa, benedyktyński śmudnego, wymagającego prócz talentu portrecisty niebywałej cierpliwości i precyzji w operowaniu materiałem.

Jeszcze w Polsce Kazimiera Dąbrowska osiągnęła duży rozgłos wystawiając swe prace na 28 wystawach. Miniatury jej zdobyły niegdyś Zachętę, a cały ich cykl na tematy teatralne i literackie ofiarowała artystka mającemu wówczas powstać Muzeum Teatralnemu w Warszawie.

Obecnie w kolekcji miniatur Dąbrowskiej znajdują się portrety najwybitniejszych ludzi naszej epoki. W Rzymie powstał cykl miniatur Ojca Sw. Piusa XII.

Obok zamieszczamy szereg reprodukcji miniatur, które pozwolą czytelnikom zapoznać się z ciekawą twórczością polskiej malarki.

W. D.

«Matka Boska Ziemi Krakowskiej» — miniatura wzorowana na Portret dziecka — miniatura genialnej rzeźbie Wita Stwosza



Chłopiec z nartami — rysunek



Major Henryk Hubal Dobrzański. Wkrótce ukaże się książka Melchiora Wańkowicza pt. «Hubalczyk», obrazująca dzieje walk tego niezłomnego żołnierza



Obecny Papież Pius XII, gdy był jeszcze kardynałem



REWIA ODKRYC I WYNAŁAZKÓW



Dr P.W. Bridgman Dr James B. Sumner



Dr John H. Northrop Dr Wendell M. Stanley

NASIONA SPRZED 6000 LAT

Jeśli powioda się doświadczenia Sesi Hakeema, młodego uczonego egipskiego, doczekamy się wkrótce jarzyn z nasion starszych niż 6000 lat.

Nowy helikopter produkcji brytyjskiej «FB-1». Nowy samolot nosi miano «Gyrodyne». W przeciwieństwie do normalnych helikopterów «Gyrodyne» posiada klasyczne śmigło, umieszczone decentrycznie — oprócz wielkiego śmigła centralnego. Samolot znajduje się obecnie w stadium prób



Kilka miesięcy temu, podczas odkopywania ruin starożytnych w okolicy Heliopolisu, Hakeem otworzył grobowiec, w którym znalazł 6 małych urn zawierających nasiona. Wydobytą z światła dziennego, nasiona — jak okazało się — znajdowały się w doskonałym stanie. Były to gatunki buraków, fasoli, grochu, seleru, ogórków i melonów. Przeznaczono specjalną parcelę urodzajnej ziemi niedaleko grobowca dla posiania znalezionych nasion.

«W miejscowości Orlando na Florydzie», twierdzi Hakeem, «pułkownik amerykański H. W. Holden hoduje groch z nasion pochodzących z grobowca Tutankhamena, a więc liczących ponad 3300 lat. Groch jest wyjątkowo duży i wyborny w smaku, a pęczka sięgają dwu metrów wysokości».

Hakeem i jego asystenci są zdania, że wkrótce każdy będzie mógł hodować we własnym ogrodzie jarzyn z nasion, które przetrwały 6000 lat. «Gdy rozkwitnie nasz 6000-letni ogród, rozpoczniemy planować metodyczną wysyłkę nasion do Europy i Północnej Ameryki».

KTO PRZEŻYJE WOJNĘ ATOMOWĄ

Kapitan dr R. Harold Dreager, lekarz, któremu powierzono pieczę nad zwierzętami doświadczalnymi podczas próby z bombą atomową na Bikini, jest zdania, że jednym z następstw powszechnej wojny atomowej będzie świat zamieszkiwany przez gryzonie i owady. Okazuje się, że szczury są znacznie odporniejsze niż ludzie na śmiertelne promieniowanie wywołane wybuchem, a owady jeszcze bardziej odporne niż szczury.

Szczury rozmyślnie wybrano do bikińskiej próby. Lekarze szukali stworzeń odporniejszych od ludzi na radioaktywność — znajdujących się w pobliżu i poniżej rozwoju człowieka. Kozy i prosięta posiadają wrażliwość prawie ludzka; świnki

morskie są bardziej czułe od pospolitych szczurów. Owadów nie włączono do próby, jednakże badania ustaliły, że zdolne są one przetrzymać 20 — 40 razy większe natężenie promieniowania, niż potrzeba do zabicia człowieka.

NADDŹWIĘKOWA MIESZANINA

Olej można mieszać z wodą i stworzyć z nich stałą mieszaninę przy zastosowaniu niedosłyszalnych, wysokiej częstotliwości fal naddźwiękowych, wytwarzanych przez kryształ kwarcu, zanurzony w oleju i pobudzony elektrycznie. Fale naddźwiękowe utralają także wodę w delikatnej glince (np. w betonach), potrzebnej do wielu celów technicznych.

Edward O. Whitley z Nowego Jorku wynalazł specjalne naczynie do robienia tych «niemożliwych» mieszanin. Jest ono wykonane z elastycznego materiału, na podstawie przedziwnego szkła lub nici azbestowych. Giętne dno i ścianki przenoszą wibracje naddźwiękowe lepiej niż materiały trwałe, jak szkło i metale.

Staropolskie przysłowie: «Oliwa zawsze na wierzch wychodzi» nowoczesna technika położyła między bajki.

CZERWONA KREW I ULTRAFIOLETOWE PROMIENIE

Krew chorego człowieka, poddana krótkotrwałemu działaniu promieniowania ultrafioletowego światła, podlega przemianom chemicznym, czyniącym z niej silne «lekarstwo» przeciw niektórym zakażeniom.

Pod działaniem promieniowania wzrasta zdolność wchłaniania tlenu, będąca jedną z najważniejszych czynności krwiobiegu, oraz wzrasta od 40 do 70 procent zdolność leukocytów — białych ciałek krwi — do zwalczania bakterii.

Odkrycie to określa dr C. J. Baran. Wyższej Szkoły Medycznej w Georgetown, jako podstawę do nowego rodzaju terapii przeciwzakaźnej, jako broń do zwalczania metodą stosowaną z powodzeniem u pacjentów dotkniętym zakażeniem krwi i modzielnici i jako uzupełniające leczenie.

Sposób leczenia nie jest skomplikowany. Wydobywa się z pacjenta około 280 g krwi i poddaje się ją przez 20 sekund silnemu promieniowaniu, którego długość znajduje się tuż ponad skrajem widocznego światła widocznego. Krew zostaje potem bezzwłocznie włożona do żył pacjenta.

Bakteriobójcza siła ultrafioletowych promieni znana jest od dawna. Trudno jednak byłoby wydoszcznić wszystkie krew z ciała pacjenta i poddać ją promieniowaniu. Nowe odkrycie czyni to zbędnym. Bakteriobójczą siłę zostają przekazać małej ilości krwi, która — mieszając się z pozostałą — przepływa i leczy cały system krwionośny.

Metoda, jak twierdzą, znajduje się już w stanie doświadczalnym. Na razie nie czy się zwierzęta badając wyniki coraz innych dawek. Szkodliwych następstw nie zauważono.

SAMOLOT DO ROZPOZNANIA GEOLOGICZNEGO

Do dokonywania szybkich, na wielkich przestrzeniach, poszukiwań naturalnych bogactw ziemi, specjalnie nasycone rudy żelaznej, używa się magnetycznych detektorów umieszczonych w samolotach.

Aczkolwiek zasoby naturalne nie wyczerpują odkryte, detektor magnetyczny ujawnia strukturę geologiczną ziemi i przybliżenie dna morskiego. 40.000 mil kw.

w Ameryce i na Alasce poddano badaniom za pomocą tego instrumentu wykrywczego, którym uzyskuje się lepsze wyniki niż przez stosowanie naziemnych metod magnetycznych. Nowy aparat, przyczepiony do skrzydeł samolotu, wskazuje z pomocą igły magnetycznej położenie zatopionych okrętów podwodnych.

IKAROSKOP — NOWY INSTRUMENT OPTYCZNY

W «Science Service» dr Frank Thone opisuje nowy instrument marynarki amerykańskiej, którego istnienie chowano czas jakiś w tajemnicy. Ikaroskop — tak nazwano wynaleziony instrument optyczny — pozwolił uczonemu obserwować błysk wybuchu bomby atomowej na Bikini i poszczególnie fazy wybuchu.

Ikaroskop, przeznaczony początkowo do wykrywania nieprzyjacielskich bombowców nurkujących, zbliżających się od strony słońca, budowa pozornie nie różni się od teleskopu. Daje on obserwatorowi obraz bez błasku, przez rzucanie odbicia jasnego światła na ekran fluorescencyjny.

Obraz pozbawia błasku szybko obracająca się przesłanka, podobna do umieszczonych w aparatach projekcyjnych.

NOWI LAUREACI NAGRODY NOBLA

Pięciu uczonych amerykańskich otrzymało w dniu 11 grudnia br. nagrodę Nobla za odkrycia naukowe, dokonane w trzech dziedzinach wiedzy — w fizyce, biochemii i medycynie. Za odkrycia otwierające nowe horyzonty wiedzy. Nagrodzeni zostali: prof. Percy Williams Bridgman z Harvardu, prof. James Batcheller Sumner z Cornell University (pół nagrody), dr John Howard Northrop z New Yorku i dr Wendell Meredith Stanley z Princeton (oba z Instytutu Rockefellera i obaj po ćwierć nagrody) oraz dr Hermann J. Mueller z uniwersytetu w Indiana.

Fizyk dr Bridgman otrzymał nagrodę Nobla za wytworzenie wysokich ciśnień. W stałych komorach, wzmocnionych betonowymi ścianami, uzyskiwał ten uczynek ciśnienie ponad 670.000 kg na cal kw. W laboratorium działały się rzeczy niezmiernie ciekawe. Stosując ciśnienie 140.000 kg na cal kw. produkował dr Bridgman lod tonący w wodzie, a pod ciśnieniem 60.000 kg na cal kw. — grafit, dostatecznie twardy, by nim przebić stalowe płyty. Dr Bridgman wytwarzał także gorący lod, parzący dłoń za dotknięciem, lod mający temperaturę plus 89 stopni C. Wyrabiał alkohol stały (w stanie masy) przy plus 42 stopni C. i twardy chloroform przy plus 117 stopni C. Zmuszał on ciśnieniem wodę do wnikania w szkło, a szkło do zmiany koloru. Gazy do przenikania przez stal.

Doświadczenia dra Bridgmana — to poważny krok w dziedzinie lepszego poznania sił przyrody i budowy materii.

Dr James B. Sumner pierwszy izolował w krystalicznej formie enzymy — «organiczne katalizatory», wpływające na stan chemiczny substancji związanych z życiem. Żywe komórki zawierają setki lub tysiące enzymów i jedna z podstaw życia to ich działanie, warunkujące rozrost, rozmnażanie i biologiczne przemiany. Enzymy, powodując zmiany chemiczne, same nie ulegają zmianie i nie stają się częścią składową końcowego produktu. Enzymy działają wewnątrz żywych komórek, tylko żywe komórki je wytwarzają. Nie ma organicznej reakcji chemicznej, przy której nie brałyby współudziału. Rozkładają proteiny i inne części pożywienia przy trawieniu, zmieniają drzewo na cukier, cukier na tłuszcz itd.

Niezależnie od dra Sumnera badaniem enzymów zajmował się dr John H. Northrop. Starał się on przeniknąć zawieszony w pewnym rodzaju proteina. W roku 1939 udało mu się wyodrębnić enzymy — peptyny. Obecnie dr Northrop kieruje atakiem nad ostatecznym przeniknięciem budowy enzymów.

Dr Wendell M. Stanley dokonał odkrycia, które poruszyło żywą naukę, filozofię i religię. Znalazł się mianowicie na pograniczu świata organicznego i nieorganicznego. Odkrył on wirusy zachowujące się jak cząsteczki jak żywe, rosnące organizm, jest to wirus powodujący tzw. smażkę tabaczy na liściach. Wirusy mogą się przenosić z plantacji do plantacji i rozmnażać się w żywych komórkach. W laboratorium, wydzielone z żywych komórek, wirusy zamknięte z powrotem do roślinek tytoniowych molekule odzyskują stając się znów zaraźkami.

Wartość odkrycia dra Stanley'a leży między innymi i w tym, że stworzył on waa runki do wyodrębnienia innych wirusów. Z około 100 chorobotwórczych wirusów u ludzi, zwierząt i roślin udało się wydzielić dotychczas (w ciągu 11 lat — odkrycia swego dokonał Stanley w 1935 roku) zaledwie dwadzieścia kilka. Także paraliż dźwiecy jest dziełem wirusa, bez ujawnienia którego niesposób wynaleźć ochronną szczepionkę.

Podczas wojny pracował dr Stanley nad szczepionką przeciw influency i japońskie, mu encephalitis (zapalenie mózgu). Obecnie powrócił do początkowych podstawowych badań próbując odkryć, w jaki sposób żywo-martwy wirus się rozmnaża. W tym zagadnieniu, sędzi dr Stanley, leży tajemnica życia.

Nagrodę Nobla za medycynę otrzymał dr Hermann J. Mueller (zob. «Parada» nr 94 z dnia 1. XII, 46, str. 21). Odkrył on działanie promieni X na komórki rozrodcze.

Promienie X zogniskowane na tkankach rozrodczych, na chromosomach i genach, powodują zmiany dziedziczności. Gdy chromosom, znajdujący się w komórkach rozrodczych ojca lub matki, ulegnie pod wpływem promieniowania, nieznaczny bodaj przemianom, jaskrawie uwydatnia się to u potomstwa. Szczególnie uderzająca jest ta zmiana u owadów, występująca w postaci odmiennego koloru od, dodatkowych skrzydełek itd. Zmiany te, przyspieszenie rozwoju — to podstawa ewolucji.

Wartość odkrycia dra Muellera należy ocenić z perspektywy dalszych prac uczonych, którzy otrzymali nowe narzędzie do badania praw dziedziczności i rozwoju gatunków. Dziedzina ta wymaga wieloletnich doświadczeń.

Zwykłe użycie promieni X i radu nie sprowadza większych zmian w organizmie ludzkim. Znacznie więcej energii promieniowania dostarcza bomba atomowa. Ponieważ wybuch bomby atomowej wywołuje miliony razy większe ilości promieni X od radu i aparatów rentgenowskich — uczeni badają skutki promieniowania na ludzi w Hiroszimie i Nagasaki w celu wyciągnięcia praktycznych korzyści z odkrycia dra Muellera.

NOWY LOT PROF. PICCARDA

Jak podaje agencja Associated Press z Waszyngtonu, dowództwo marynarki amerykańskiej oświadczyło, że prof. Jean Piccard i jakiś pilot morski zamierzają osiągnąć wysokość 30,5 km — wysokość znacznie większą, niż dotychczas osiągnął człowiek. Próba odbędzie się z lotniczej bazy morskiej w Otumwa, Jawa, przy użyciu 100 balonów, każdy 17,5 m średnicy, mających unieść gondolę aluminiową, ciężaru 181 kg.

Użycie wielu balonów daje większą siłę wzniesienia i umniejsza ryzyko rozpadu. Urząd Badań Morskich zawarł umowę z laboratorium General Mills Aeronautical Research na budowę specjalnego typu balonów sprężonych i gondoli.

Dr Jean Piccard, brat słynnego Augusta, fizyk szwajcarski, przeprowadza doświadczenia ze sprężonymi balonami od 1937 roku, kiedy to wznosił się na wysokość 18,2 km. Od tego czasu odbył cztery inne loty. Dotychczasowy rekord wysokości należy do dwu kapitanów armii amerykańskiej. Wynosi 22 km.

CZYM CZYŚCIĆ ZĘBY?

Czym czyścić zęby: pastą, proszkiem, czy też płukać tylko jamę ustną zwykłą wodą?

Odpowiedź przynosi czasopismo Amerykańskiego Stowarzyszenia Dentystów. Na uniwersytecie w Rochester, New York, przeprowadzono specjalne próby z użyciem wszystkich stosowanych powszechnie środków, mających usuwać bakterie śluzowe, osad, plamy i kamień nazębny. Poddano badaniom przez okres dwunastodniowy użebienie 23 studentów i 24 studentek. Po dzieleniu studentów na grupy, każda grupa czyściła zęby innym środkiem po dwie minuty 2 razy dziennie. Wyniki fotografowano w celach porównawczych.

Pumeks tarty (lub inny proszek), pasta, woda — taka była kolejność rezultatów. Jeśli dać pumeksom liczbę 100, to pastę należałoby oznaczyć liczbą 90, a wodę 0. Dobry środek do czyszczenia zębów musi

posiadać właściwości trące, bez czego wynik czyszczenia nigdy nie jest zadowalający.

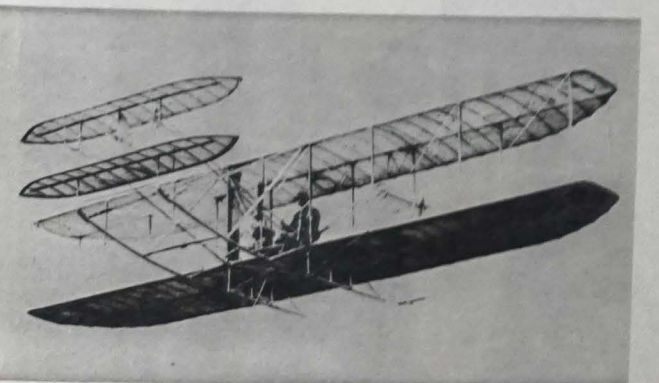
TATUOWANE ZWIERZĘTA

Dotychczasowy monopol marynarki na tatuaż opartą wkrótce, zwierzęta. Koni i owce poddane zostały w Kanadzie próbom z kolorowym tatuażem, stosowanym w celu oznaczenia stad.

C. E. Allen, chemik z Dominionnego Departamentu Kultury Rolnej w Ottawie, Kanada, oświadczył, że użyty niebieski i zielony tusz daje doskonałe rezultaty. Koniom tatuuje się dolne wargi, owcom — uszy.

Zabieg, u owiec dość łatwy, wymaga u koni szczególnej uwagi. Koni należy umieszczać w stoiskach, między ścianami. Używanie są krótkie, ostre, mocno osadzone igły.

Tusze nie powodują złych następstw. Dla koni używa się specjalnej maści tatuażowej.



PIERWSZY SAMOLOT WRACA DO AMERYKI

Samolot braci Wright, pierwszy samolot świata, jest jednym z ulubionych eksponatów Muzeum Naukowego South Kensington w Londynie. Ostatnio p. Orville Wright, pozostały przy życiu brat pierwszych konstruktorów lotniczych, przebywający w Ameryce, zażądał wydania mu muzealnego zabytku.

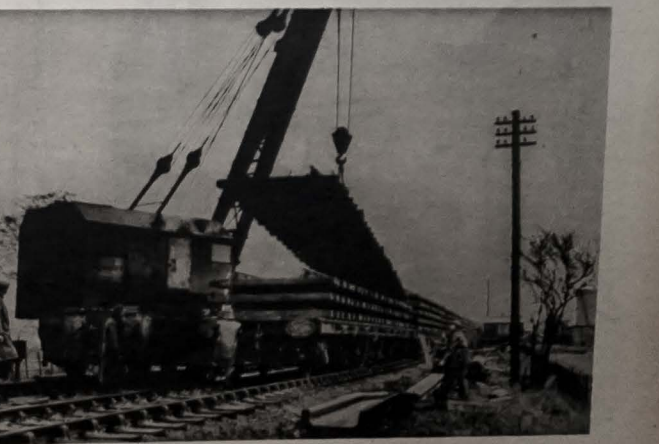
Samolot został swego czasu wypożyczony przez braci Wright Muzeum Londyńskiemu, jako protest przeciw Ameryce, która odmówiła uznania go pierwszym samolotem świata.

REALIZACJA WYNAŁAZKÓW KOLEJOWYCH

Inżynierowie Londyńskiego-Szkockiego Towarzystwa Kolejowego zakończyli wkrótce trudną próbę instalowania gotowych wodociągów, z których lokomotywy pobierały wodę bez zatrzymywania się lub zwalniania szybkości. Nowy wodociąg jest zakładany między stacjami Tamworth i Lichfield na linii London — Crewe.

Zakłady przemysłowe wytwarzają urządzenia wodociągowe w częściach składowych po 20 m długości, także tor — wymagający w miejscu zakładania wodociągu gruntownej przebudowy — wykonuje fabryka w odcinkach tejże długości. Zmontowany tor i części wodociągu zostają podstawione na miejsce pociągami i układane z pomocą dźwigów. Założenie nowego wodociągu wymaga gruntownej przebudowy 650 m toru. Stosując nową metodę, całkowita instalacja zostaje założona w ciągu dwu dni; przy dotychczasowym systemie pracy układanie podkładów i szyn na miejscu — zajęłoby to kilka tygodni.

Na zdjęciu: dźwig przenoszący z wagonu gotowe odcinki toru.





St. Hubert. Paryż, «Bayadere»



Wydaje Allied Press Unit (Dyr. E. Sykes) dla Army Welfare Services, GHQ, CMF (Redaktor Por. W. J. Cichy).
Adres Redakcji: „PARADA” Allied Press Unit, APO 551 CMF
Adres telegraficzny: „PARADA” Rome

MODA

Ostatnia nowość paryską są białe suknie popołudniowe: uszyte z welny lub z ciężkiego, mięsistego jedwabiu, tworzą one trochę dziwna, ale przyjemna całość, z grubym welnianym płaszczem lub futrem.

Jeszcze jedna nowość to kostiumy wieczorowe: składają się one z długiej, bardzo wąskiej spódnicy i skromnego prostego żakietu. Taki czarny aksamitny, jedwabny albo nawet welniany kostium jest strojem niezwykle praktycznym, gdyż załatwia on

skromnej lub strojnej bluzki, która się może służyć na wszelkiego rodzaju przyjęcia wieczorowe.

Nie słabnącym powodzeniem cieszą się aksamity, i to używane przede wszystkim na przybrania sukien. Aksamitne bluzki, paski czy draperia doskonale odwołują się do starego i niemodnego sukienki.

Piętrowe loki na czubku głowy albo nie twarzowa dla większości kobiet stała się znów modą. Włosy w tym czasie stały się znacznie skromniejsze. Tęsknoty spotyka się albo gładko zaczesane, albo tyłu włosy tworzące niski walek, albo krótko obcięte loczki.



Marcel Rochas. Paryż



Str. 2: fot. J. Klimaszewski
Str. 3,4,5: fot. International News Photo, Sport and General, Times
Str. 6: fot. British Official
Str. 7: fot. «Parade»
Str. 12, 13: fot. British Official
Str. 18,19: fot. J. Junosza
Str. 20: fot. Sport and General
Str. 21: fot. Topical Press
Str. 22: fot. Services de l'inform. fr.
Str. 24: okładka: art. film. Janis Paige, fot. Warner Bros

Układ graficzny:
JERZY MŁODNICKI

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Czworonożne D. P.



Lemur, który nie chce polować na pluskwy w Ameryce



Coati-mundi żywi się przeważnie jaszczurkami



Ofiarą tej wojny padli nie tylko ludzie, których jakieś wielkie nie może dziś powrócić do swego kraju. Podobny los spotkał również zwierzęta. Żołnierze walczący w najodleglejszych częściach świata często przywozili do siebie domowe psy i koty. Oczywiście z przyjaciółmi tymi nie chcieli się rozstawać i wracając do domu zabierali je z sobą.

Los tych zwierząt jest bardzo smutny. Przede wszystkim okazało się, że ani kangur, ani lemur nie nadaje się do roli zwierzęcia domowego. Niewygodny żołnierz amerykański wrzucił, że polujący z zamilowaną pluskwy lemur będzie idealnym nabytkiem w gospodarstwie domowym. Jakże trudno się rozczarował, gdy Coati-mundi, głodny śmierci swojej maskotki, sam musiał zabawić się polowaniem na pluskwy, bo lemurowi ani się to udało.

Przywieziony z południowej Afryki «Coati Mundis», którego ulubioną potrawą są jaszczurki, nie znalazłszy ich w domu swego pana zdemolował mieszkanie swymi długimi pazurami. Inne zwierzęta przeniesione w odmiennie warunki i trzymane w zamknięciu z przyjaciółmi zamieniły się w niebezpiecznych drapieżników.

Zdjęcia, które reprodukuje, przedstawiają kilka rodzajów czworonożnych maskotek żołnierzy amerykańskich, dla których jedynym ratunkiem przed śmiercią stał się Ogród Zoologiczny w Nowym Jorku.

Maskotki zwierzęce przywiezione z Nowej Gwinei



5-letni kangur przyleciał samolotem z Australii wraz ze swoim panem



